

STANISŁAW SALMONOWICZ (Toruń)

O dziejach nauki prawa w Polsce. Problemy i perspektywy badawcze

1. Zacznę od uwagi o problemów, czy i jaką rolę winna odgrywać w dydaktyce wydziałów prawa historia nauki prawa; od dawna, choć jest to nadal nauka młoda w stadium kształtowania się, historia danej nauki stanowi istotny, choć często niedoceniany, element refleksji naukowej i dydaktycznej w wielu dziedzinach¹. Historia medycyny, historia fizyki, historia techniki dostarczają tu wielu przykładów. Z tego punktu widzenia można powiedzieć, iż dydaktyka na wydziałach prawa jakby generalnie pomijała ten problem. W wykładach przedmiotów historycznoprawnych na 1 roku tylko chyba romanisci szerzej informują o dziejach nauki prawa rzymskiego. Siłą rzeczy w wykładach powszechnej historii państwa i prawa wspomina się o włoskich szkołach średniowiecznych, ewentualnie o roli nauki prawa w systemie Common Law i na tym zazwyczaj koniec. Ewentualnie wykład prawa karnego dla XVIII w. przedstawia rolę doktryny humanitarnej. Inne kwestie, jak się zdaje, uważane są za domenę, bądź historii doktryn politycznych i prawnych, bądź teorii prawa. Regułą przecież jest, iż historycy doktryn mówią tylko bądź głównie o doktrynach polityczno-filozoficznych. Tak więc z reguły o wykładzie o rozwoju nauki prawa, czy to w kontekście polskim, czy europejskim, zazwyczaj nie ma mowy, choć oczywiście nie dysponuję pełną informacją w tym zakresie i być może na niektórych wydziałach są z tego zakresu pewne wykłady monograficzne.

¹ W Polsce osiągamy w okresie powojennym dość istotny postęp w badaniach nad historią nauki nad czym czuwa generalnie Komitet Historii Nauki i Techniki PAN. Dodać jednak należy, iż gros zainteresowań badawczych skupia się raczej nad dziejami nauk ścisłych i techniki niż nad dziejami nauk społecznych, czego w pewnym sensie dowodzi fakt, iż jestem jedynym prawnikiem w tym Komitecie i przewodnicząc Komisji Historii Nauk Społecznych od kilku kadencji stwierdzam, iż nadal badania nad dziejami nauk społecznych rozwijają się niedostatecznie. Ostatnio jednak zorganizowałem sesję naukową Komitetu Historii Nauki poświęconą dwusetleciu zgonu Cezarego Beccarii (1794) zaś materiały tej sesji (referaty K. Sójki-Zielińskiej, M. Affeka i S. Salmonowicza) ogłoszone zostały w: *Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki*, IV: 1995, 2.

O jaki obraz dziejów nauki prawa należałoby się ubiegać? Po pierwsze, musi on zawierać pewien opis struktur nauki i nauczania prawa w poszczególnych epokach, a następnie omawiać rozwój nauki prawa w głównych krajach europejskich. Dla epok dawniejszych byłaby to droga od średniowiecza szkół włoskich do *mos gallicus*, następnie informacje o przemianach metodologicznych wieku XVII i wreszcie zarys ważniejszych elementów nauki prawa poszczególnych epok. Początkowo będzie to dotyczyło głównie rozwoju nauki prawa prywatnego i publicznego a następnie, z dużym opóźnieniem, narodzin samodzielnej nauki prawa karnego czy administracyjnego (wyrastającego z tzw. kameralistyki i tzw. nauk policyjnych). Czy istnieje potrzeba dydaktyki z zakresu historii nauki prawa polskiego czy europejskiego? Uważam, iż jeżeli zakres obligatoryjnych zajęć z historii prawa na naszych wydziałach ulegać będzie w przyszłości pewnemu zawężeniu, to nic nie stoi na przeszkodzie, by rozwijać, w miarę posiadanych możliwości kadrowych, cykle wykładów monograficznych, czy konwersatoriów o charakterze nieobligatoryjnym. W tym zakresie dydaktyki, czy to wykład przykładowo dziejów nauki prawa II Rzeczypospolitej, czy wykład o staropolskich prawnikach, czy wreszcie wykład teorii karnistycznych od średniowiecza po wiek XX, byłyby – moim zdaniem – zajęciami pożytecznymi i mogłyby liczyć na pewien, może skromny ilościowo, ale godny uwagi udział studentów, zwłaszcza lat wyższych. Dodajmy do tego jeszcze jedną kwestię: myślę, iż otwierający się w perspektywie roku 2000 pewien kryzys kadry historyczno-prawnej i trudności kształcenia pewnego ilościowo większego narybku metodą asystentury, nakażą nieuniknienie powrót do swego rodzaju koncepcji aspirantury vel studium doktoranckiego, specjalistycznego, prowadzonego na 2–4 uniwersytetach silniejszych kadrowo. Takie studium winno – moim zdaniem – dostarczyć dla okresu po roku 2000 kadry dla nowotworzonych czy mających powstać wydziałów prawa. Przy takiej koncepcji szerszego kształcenia doktorantów istnienie wykładów o nauce prawa minionych epok wydaje się rzeczą istotną i pożyteczną.

2. Po tej uwadze o perspektywach dydaktycznych, chciałbym zarysować sytuację badawczą z zakresu dziejów nauki prawa. Kwestia pierwsza, którą chciałbym poruszyć, to konieczność pamiętania o ogromnych trudnościach metodologicznych, na jakie natrafiają adepci tej dziedziny badań. Jeżeli problemy źródłoznawcze są zazwyczaj (zwłaszcza dla wieku XIX–XX) stosunkowo proste, to problem właściwego przemyślenia programu badawczego ma charakter zasadniczy. Prace z historii nauki mają swoje specyficzne cele. Stosunkowo prostszy charakter mają te prace, które za przedmiot badań obierają dzieje struktur nauki i nauczania prawa: dzieje jakiejś szkoły prawniczej, dzieje czasopisma prawniczego. O wiele trudniej opracowywać rozprawy o charakterze problemowym, może najtrudniejsze, wbrew pozorom, są prace poświęcone ujęciu biografii i twórczości danego, wybitnego przedstawiciela

nauki prawa. Najistotniejsze stwierdzenie, choć oczywiście banalne w swej oczywistości, ale przecież nieraz jakby przez autorów niezrozumiane do końca, brzmi następująco: pierwszym krokiem autora takiej monografii jest przedstawienie zarysu twórczości danego autora, tj. przedstawienie jego dzieł, umiejętny streszczenie jego najważniejszych poglądów. Rzecz w tym, iż jest to tylko wstępne stadium badawcze, po którym musi przyjść wielka praca komentatorsko-interpretacyjna, do której to kwestii jeszcze wrócę. Są tu niewątpliwie ogromne trudności, nie można bowiem podejmować takich prac bez wstępnej i dość sporej orientacji, nie tylko w polskiej, ale i europejskiej nauce prawa epoki związanej z tematem monografii². Ogólnie możemy w sporej mierze odmiennie potraktować trzy zakresy badawcze: studia nad nauką prawa epoki średniowiecznej, studia nad epoką nowożytną XVI–XVIII w. i studia nad wiekami XIX–XX. Różnice metodologiczne i heurystyczne są znaczne i w niejednym określają odmienny sposób podejścia. Także stan badań dla poszczególnych epok znacznie się różni. Wbrew pozorom dziś może najwięcej wiemy o dziejach nauki prawa w dobie średniowiecza europejskiego, a może i polskiego. Polska problematyka z tego zakresu jest dość skromna a trudności źródłoznawcze znaczne. Jak wiadomo, do wieku XV ilość rękopisów prawnych powstałych w Polsce jest niewielka, a po zniszczeniach II wojny niewiele pozostało tu jeszcze nowych możliwości badawczych, choć oczywiście istnieje tu wiele jeszcze możliwości studiów szczegółowych wykorzystujących maksymalnie istniejący zasób źródeł. Istnieje wreszcie problem syntezy średniowiecznej nauki prawa w Polsce. Średniowiecze to oczywiście nadal problemy romanistyki i kanonistyki. Myślę, iż wykazując realistyczny optymizm mógłbym wskazać dwóch suponowanych autorów takiej syntezy, obu jakby kontynuatorów wielkiego, acz rozproszonego w szeregu tekstów, dzieła badawczego Adama Vetulaniego. Mam na myśli profesorów Janusza Sondla i Wacława Uruszczaka. Czy jednak podjęliby to trudne zadanie – nie mnie o tym decydować.

Epoka XVI–XVIII w. była do okresu powojennego bardzo zaniedbana. To pod auspicjami Karola Koranyiego, znawcy dziejów europejskiej literatury prawa średniowiecza i czasów nowożytnych, a w oparciu nade wszystko o organizacyjną i naukową aktywność Zbigniewa Zdrójkowskiego, powstała seria monografii poświęconych dawnym polskim prawnikom XVII–XVIII w.: Ostrowskiemu, Dreznerowi, Nixdorffowi, Żalasowskiemu, Steinerowi oraz liczny humanitarystom polskim wieku XVIII. Założenia tej serii preferowały raczej studium poznawcze tekstów staropolskich prawników jako punkt wyjścia do wzbogacenia naszej wiedzy o dawnym prawie sądowym. Stąd me-

² Wskazać tu można jako pewne wzory studium J. Bardacha pt. *Wacław Aleksander Maciejewski i jego współcześni*. Wrocław 1971, rozprawę M. Wąsowicza pt. *Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawnokarnej*, Warszawa 1989 czy moją rozprawę doktorską pt. *Krystian Bogumił Steiner (1746–1814) toruński historyk i prawnik. Studium z dziejów nauki prawa doby Oświecenia*, Toruń 1962.

todologicznie monografie te nie rozwiązały wielu kwestii istotnych dla historii nauki prawa. W pewnym sensie rozprawą wyłącznie już opartą o kryteria historii nauki była moja monografia o Steinerze, jak i rozprawy Zbigniewa Zdrójkowskiego o humanitarystach polskich wieku XVIII³. Dziś sytuacja badawcza jest już o wiele lepsza, posiadamy bowiem także szereg prac drobniejszych i większych, zwłaszcza dotyczących nauki prawa rzymskiego w dawnej Polsce a także i nauczania prawa i nauki prawa w takich ośrodkach jak Kraków, Zamość, Wilno, Toruń, Gdańsk. Uważam, iż obecna nasza wiedza o tej epoce jest już znaczna. Dodajmy, iż zarówno z punktu widzenia istniejących struktur nauczania i nauki, jak i twórczości naukowej w aspekcie ilościowym i jakościowym, nauka prawa w Polsce pozostawała ówczesnie daleko w tyle w porównaniu na przykład z nauką niemiecką wieku XVII–XVIII, o czym świadczą dowodnie opasłe tomy przepojonych erudycją dziejów nauki prawa w Niemczech pióra Stinzinga-Landsberga. Równocześnie jednak trzeba zwrócić uwagę na fakt, iż w ostatnich latach prace nad epoką staropolską, zwłaszcza nad wiekiem XVII, uległy jakby zahamowaniu. Nie powstała przygotowywana rozprawa o A. Lipskim, nadal nie mamy monografii Teodora Zawackiego, rażącym jest brak poważnych studiów nad dziełami i rolą Bartłomieja Groickiego, nad mniej znanymi procesualistami wieku XVII–XVIII. Ostatnie lata przyniosły m.in. piękną rozprawę profesora Janusza Sondla o nauce prawa rzymskiego w Polsce wieku XVIII, jak i szereg studiów związanych z dziejami humanitaryzmu w Polsce, wpływami Beccarii etc. Nie brak przecież autorów, może niekiedy drugorzędnych, którzy zasługują przecież na monograficzny artykuł: Czaradzki i Janidłowski, sprawa działalności Jana Herburta, Szczerbic, S. Łubieński, A. Kołodzki. Także literatura prawa publicznego pozostawia wiele do życzenia. Ostatnie lata przyniosły postęp badań co do wielkiej postaci G. Lengnicha (Salmonowicz, Wł. Zientara), Hartknocha, ale wiele kwestii związanych z twórczością S. Starowolskiego, S. Krzystanowica czy M. Chwałkowskiego zasługiwałoby na rozważenie. Także prace prawników gdańskich, zwłaszcza wieku XVII, pozostają nadal niedostatecznie znane.

3. W swych zwięzłych uwagach wstępnych nad dziejami nauki prawa nie zamierzam przedstawiać stanu badań dla poszczególnych epok. Wymagałoby to szczegółowego studium z bogatym aparatem bibliograficznym. Chodzi mi tylko o wskazanie, na jakim etapie badań generalnie się znajdujemy i o sformułowanie pewnych sugestii badawczych czy metodologicznych na przy-

³ Kiedy wraz z Z. Zdrójkowskim ogłosiliśmy w 1981 r. w „Krakowskich Studiach Prawniczych” art. pt. *Uwagi o programie badań nad historią prawa karnego w Polsce*, sformułowaliśmy tam szereg postulatów nie tylko dotyczących dziejów prawa ale i dziejów nauki prawa karnego. Wiele tych postulatów do dziś nie zostało zrealizowanych. O stanie badań por. także moje uwagi, *Übersicht über die polnische Forschungen zur Geschichte des Strafrechts (1959–1978)*, „Acta Poloniae Historica”, 42: 1980, s. 209–229.

szłość. Dodać więc należy, iż dopiero ostatnio w szerokiej mierze wkraczamy w etap badania nauki prawa w Polsce XIX–XX w. Są od dawna odpowiednie i cenne partie ogólne w syntezie „Dziejów Nauki Polskiej”. Mamy kilka ważkich monografii: jak znana rozprawa Juliusza Bardacha o Maciejewskim, jak szereg artykułów erudycyjnych Władysława Sobocińskiego. Istnieje także kilka istotnych rozpraw doktorskich, dotyczących epoki głównie drugiej połowy XIX w. (jak rozprawa o Władysławie Spasowskim jako karniscie pióra M. Paszkowskiej). Dzieje nauki prawa na UJ zarysowały cenne publikacje jubileuszowe z monumentalną monografią Michała Patkaniowskiego o dziejach Wydziału Prawa krakowskiego od reformy kołłątajowskiej aż po rok 1900. Nasza wiedza już jednak o wydziale prawa lwowskim w okresie jego rozkwitu (około 1890–1914) jest o wiele mniejsza. Nadal brak nam studiów o niektórych wątkach polskiej nauki prawa I połowy XIX wieku, choć studia warszawskie (zwłaszcza B. Leśnodorski i Wł. Sobociński) ukazały generalnie środowisko prawnicze warszawskie epoki Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Szereg uczonych, zwłaszcza drugiej połowy XIX w. aż po rok 1914, oczekuje na monograficzne studia i to wręcz wymarzony temat licznych prac doktorskich, podejmowanych przez szczególnie czytanych adeptów nauki historii prawa. Ostatnio „Kwartalnik Prawa Prywatnego”, redagowany przez nestora nauki Stefana Grzybowskiego, opublikował, bądź jest w stadium publikowania, istotnych opracowań z dziejów nauki prawa prywatnego (Fryderyk Zoll Młodszy, Władysław Jaworski, Ernest Till). Trzeba te prace kontynuować, podobnie jak i rozprawy warszawskie z zakresu historii nauki prawa głównie już II Rzeczypospolitej (prace Marka Wąsowicza, ostatnio rozprawa doktorska Jerzego Kolarzowskiego). Na opracowanie czekają takie sylwetki naszej nauki prawa karnego, jak: Stanisław Emil Rappaport, Stanisław Śliwiński, Stefan Glaser czy Leon Peiper a wreszcie – do niedawna jeszcze czynny, znakomity teoretyk prawa karnego – Władysław Wolter. Chciałbym tu podkreślić, iż dla współczesnej nauki prawa, także dla pewnych wątków życia naukowego, a nawet dla spraw etyki naukowej i kształtowania pewnych wzorców postaw uczonych, najbliższe byłyby nam studia poświęcone nauce II Rzeczypospolitej. Także i dla dziejów nauki historii prawa wiele jest tu do zrobienia. Zainicjowałem swego czasu zwięzły tekst prof. Jana Kodreńskiego o szkole naukowej Oswalda Balzera.⁴ Brak nam ciągle monografii bogatej twórczości Stanisława Kutrzeby. Osobie Rafała Taubenschlaga można by poświęcić międzynarodowe sympozjum. Trzeba też myśleć o studium dorobku Józefa Rafacza, Józefa Siemieńskiego czy Przemysława Dąbrowskiego.

Na zakończenie kilka może nazbyt ogólnikowych wskazań metodologicznych. Jeżeli opracowujemy monografię czyjejs twórczości, to nie jest takie

⁴ W ramach sesji Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN poświęconego szkołom naukowym w nauce.

istotne, czy i w jakiej mierze szereg poglądów danego autora odeszło dziś w cień. Niezwykle istotne jest na odmianę rzucenie jego twórczości na tło stanu nauki prawa w momencie podjęcia przezeń badań. Istnieje więc także konieczność rozważenia etapów naukowej biografii, ustalenia pokolenia mistrzów, czy też osoby mistrza, którego poglądy wywarły wpływ na młodość uczzonego a następnie rozważenie jego twórczości, przy czym punktem wyjścia winny być problemy techniki badań naukowych, podjęcie próby ustalenia, jakimi założeniami metodologicznymi dany autor się kierował. Na tym dopiero tle rozważyć trzeba poglądy autora, jego zdobycze (konceptyjne, faktograficzne, źródłoznawcze itd.), także wagę podjętych przezeń tematów. Uczony oczywiście nie pracuje w oderwaniu od epoki, jej życia społecznego i politycznego i ten moment także należy rozważyć, roztropnie nie uciekając się ani do wulgarnego socjologizowania, ani do pseudomarksistowskich uproszczeń. Rola danego uczzonego w nauce to także i fakt, w jakiej mierze wskazywał on nowe drogi badawcze, jak był wielki jego bezpośredni czy pośredni wpływ, jaki jego teorie, koncepcje czy poglądy wywarły na następców. I zawsze należy pamiętać o tym, iż od średniowiecza po nasze czasy nauka polska była zawsze elementem nauki europejskiej, a w niektórych epokach zależność polskiej nauki prawa (nawet jeżeli zajmowała się wyłącznie prawem rodzimym) od ogólnoeuropejskich trendów była ogromna, niekiedy niedoceniana w naszych badaniach. Stąd istotna zasada: badania nauki polskiej prawie we wszystkich epokach wymagają orientacji w dziejach europejskiej nauki prawa. Zauważmy, iż jeżeli dzieje nauki prawa w Europie epoki średniowiecza posiadają dziś znakomitą literaturę przedmiotu⁵, wiele kwestii, nawet podstawowych z zakresu dziejów nauki prawa wieku XIX i XX w. pozostaje dyskusyjnymi, mało znanymi. Wymaga to więc niejednokrotnie pogłębionych studiów porównawczych nad dziejami czy to nauki prawa cywilnego, czy nauki prawa karnego Europy XIX–XX wieku.

⁵ Por. w tej kwestii mój art. pt. *O przełomie XI–XIII w. w dziejach prawa w Europie*, „Państwo i Prawo”, 51: 1996, 12, s. 75–81.